

Sygn. akt: I C 469/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marek Adamczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Ignaszak

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2019 r. w Toruniu

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko Wyższej Szkole (...) w T.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 5000 zł (pięć tysięcy złotych) ;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1167 zł (tysiąc sto sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

I C 469/18

UZASADNIENIE

M. J. wniósł o zasądzenie od Wyższej Szkoły (...) w T. kwoty 5000 zł na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 3 grudnia 2010r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Dla uzasadnienia swojego żądania wskazał, że pozwana szkoła odmówiła mu przyjęcia na studia podyplomowe na kierunku „Polityka ochrony środowiska – ekologia i zarządzanie”. Przyczyną odmowy było nieprzedstawienie, wymaganej przez uczelnię, opinii księdza proboszcza, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania. Zdaniem powoda, wymóg przedstawienia takiego zaświadczenia stanowi naruszenie, ustanowionego w art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy, zakazu nierównego traktowania w zakresie podejmowania kształcenia zawodowego. Konieczność przedstawienia opinii od proboszcza w istocie uzależnia przyjęcie na studia od wyznawania i praktykowania religii katolickiej. Powód, który jest osobą niewierzącą, opinii takiej uzyskać nie mógł. W konsekwencji nie został przyjęty na studia. Zdaniem powoda, doszło do dyskryminacji bezpośredniej, o której mowa w art. 3 pkt. 1 ustawy wdrożeniowej. Uzasadniając wysokość dochodzonej kwoty wskazał, iż odszkodowanie, przewidziane w art. 13 ustawy, ma charakter zbliżony do zadośćuczynienia na podstawie Kodeksu cywilnego. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dowodził, iż aby sankcje w postaci przyznania odszkodowania były skuteczne i wywierały skutek prewencyjny, powinny być adekwatne do poniesionej szkody i nie mogą mieć charakteru symbolicznego. Jeżeli państwo członkowskie wybiera sankcję, stanowiącą część zasad prawa cywilnego, jakiegokolwiek naruszenie zakazu dyskryminacji jest wystarczające aby uznać odpowiedzialność osoby winnej tego naruszenia i nie można uwzględnić przesłanek wyłączenia (odpowiedzialności), przewidzianych prawem krajowym. Zdaniem powoda, taka wykładnia oznacza, że samo naruszenie zakazu dyskryminacji musi skutkować zasądzeniem odszkodowania, skoro taką formę

sankcji wybrał polski ustawodawca. W okolicznościach sprawy uszczerbek w majątku powoda trudno określić, jednak podstawowa kwestia to potrzeba wynagrodzenia negatywnych przeżyć i naruszenia godności, spowodowanego aktem dyskryminacji. Co więcej, zasądzona kwota powinna być skuteczna, proporcjonalna i odstrasżająca aby mogła w pełni zrealizować cel dyrektywy. Kwota 5000zł, której domaga się powód stanowi zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i utratę – atrakcyjnej finansowo - możliwości doskonalenia zawodowego, ale też symboliczną rekompensatę nierównego traktowania, jakiego dopuszcza się uczelnia wobec wszystkich osób, pozbawionych – za sprawą niedozwolonego kryterium religii – możliwości aplikowania na studia przez nią prowadzone.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując żądanie powoda zarówno co do zasady, jak też co do wysokości. W pierwszej kolejności zarzucił, iż ustawa nie ma w okolicznościach sprawy zastosowania z uwagi na wyłączenie, wynikające z art. 5 pkt 7. Wskazał, iż pozwana jest szkołą katolicką, a zgodnie z § 4 ust. 2 jej statutu spoiwem społeczności akademickiej oraz wyznacznikiem postaw i zachowań jej członków są wartości chrześcijańskie i patriotyczne. Decydując się na rozpoczęcie studiów każdy kandydat winien liczyć się z obowiązkiem przestrzegania tych wartości. Bez znaczenia jest w tym przypadku źródło finansowania takich studiów. Powód nie został przyjęty na studia nie ze względu na swoją bezwyznaniowość, lecz z uwagi na niewypełnienie wymogu formalnego, który miał zastosowanie wobec wszystkich kandydatów. Podkreślił, że wymagane w procesie rekrutacji zaświadczenie nie musiało stwierdzać, iż kandydat jest osobą wierzącą i praktykującą. Zdaniem pozwanego o naruszeniu zasady równości można byłoby mówić dopiero w momencie, w którym powód przedstawiłby opinię, z której wynikałoby, że jest niewierzący i na tej podstawie nie zostałby przyjęty na studia podyplomowe.

Sąd ustalił, co następuje.

Wyższa Szkoła (...) w T. jest uczelnią niepubliczną, prowadzącą studia licencjackie, inżynierskie i uzupełniające magisterskie, wpisaną do rejestru uczelni niepublicznych, prowadzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pod numerem 215.

(dowód: - odpis z rejestru k. 63-65,

- odpis statutu k. 79-102)

W roku akademickim 2016/2017 pozwana uczelnia prowadziła (...) studia (...) ochrony środowiska - ekologia i zarządzanie”, dofinansowane ze Środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ramach programu priorytetowego (...) ekologiczna”. M. J. postanowił ubiegać się o przyjęcie na te studia. W spisie dokumentów, wymaganych przez uczelnię, znajdowała się m.in. opinia księdza proboszcza. Powód, który jest osobą niewierzącą, zwrócił się za pośrednictwem poczty elektronicznej o udzielenie informacji, czy dostarczenie takiej opinii jest obligatoryjne przy studiach dofinansowanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uzyskał odpowiedź, iż opinia księdza proboszcza jest jednym z dokumentów wymaganych przez WSKiM na wszystkie kierunki studiów, natomiast jeżeli nie chce składać opinii, może dołączyć oświadczenie wyjaśniające przyczynę jej niedołączenia. Powód złożył podanie o przyjęcie na studia, do którego dołączył oświadczenie, iż nie składa opinii wystawionej przez księdza proboszcza, ponieważ jest osobą niewierzącą. Pismem z 3.03.2017r. został poinformowany o przyjęciu na studia oraz obowiązku uiszczenia czesnego za I semestr w kwocie 850zł, w terminie do 20.03.2017r. i przedstawienia w Dziekanacie potwierdzenia wpłaty w dniu 25.03.2017r., co będzie warunkiem odebrania indeksu i uczestniczenia w zajęciach. Powód uiszczył czesne w dniu 16.03.2017r. i 25.03.2017r. udał się do Dziekanatu po odbiór indeksu. Gdy oczekiwał w kolejce, został poproszony do gabinetu Pani Dziekan dr D. Ż., która poinformowała go, że nie zostanie przyjęty na studia z powodu nieprzedstawienia opinii księdza proboszcza. W dniu 29.03.2017r. została wydana pisemna decyzja w tej sprawie. Powód odwołał się od niej do Rektora WSKiM, ale jego odwołanie nie zostało uwzględnione. Skarga na decyzję Rektora, wniesiona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w B., została odrzucona, a skarga kasacyjna - oddalona przez Naczelny Sąd Administracyjny.

(dowód: - wydruki z witryny internetowej WSKiM k. 19-21,

- wydruk wiadomości przesłanych pocztą elektroniczną k. 22,
- odpis oświadczenia k. 23,
- odpis pisma Dziekana k. 26,
- potwierdzenie przelewu k. 27,
- odpis decyzji o odmowie przyjęcia na studia k. 28,
- odpis odwołania k. 31,
- odpis decyzji Rektora k. 39-41,
- odpis skargi do WSA k. 44-53,
- odpis postanowienia NSA k. 105-108,
- okoliczności bezsporne k. 4v-5)

M. J. jest absolwentem Akademii (...) w B., gdzie uzyskał tytuł magistra inżyniera rolnictwa. Jest osobą chętnie podejmującą naukę. Poza studiami wyższymi ukończył studia podyplomowe w zakresie „Finansów i marketingu w przedsiębiorstwie” na Wydziale Ekonomii Akademii (...) w P., studia podyplomowe w zakresie „Prawa europejskiego” i (...) społecznej” na Wydziale Prawa i Administracji (...) M. K. w T. oraz studia podyplomowe o tematyce (...) w Wyższej Szkole (...) w T.. Po uzyskaniu informacji o odmowie przyjęcia na studia powód był zdenerwowany, rozgoryczony i smutny. Nie chciał o tym rozmawiać z żoną. A. J. uznała więc, że mąż musi samodzielnie przemyśleć zaistniałą sytuację i się z nią oswoić.

- (dowód: - odpis dyplomu k. 24,
- zeznania świadka A. J. k. 147v,
- okoliczności bezsporne k. 4)

Sąd zważył, co następuje.

Podstawowe okoliczności, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, były między stronami bezsporne. Pozwany nie zakwestionował przytoczonych w pozwie twierdzeń co do tego, iż powód jest osobą niewierzącą, twierdzeń dotyczących ukończonych przez niego studiów podyplomowych ani twierdzeń co do okoliczności przekazania powodowi informacji o odmowie przyjęcia na studia. Okoliczności te sąd uznał więc za milcząco przyznane (art. 230 kpc).

Wbrew stanowisku pozwanego, w okolicznościach sprawy znajdowały zastosowanie przepisy ustawy z dnia 3 grudnia 2010r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (tekst jednolity Dz. U. z 2016r., poz. 1219, dalej powoływana jako „ustawa”). Zgodnie z jej art. 5 pkt 7, na który powoływał się pozwany, ustawy nie stosuje się do ograniczania przez kościoły i inne związki wyznaniowe, a także organizacje, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie, dostępu do działalności zawodowej oraz jej wykonywania ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd, jeżeli rodzaj lub warunki wykonywania takiej działalności powodują, że religia, wyznanie lub światopogląd są rzeczywistym i decydującym wymaganiami zawodowym stawianym danej osobie fizycznej, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu różnicowania sytuacji tej osoby; dotyczy to również wymagania od zatrudnionych osób fizycznych działania w dobrej wierze i lojalności wobec etyki kościoła, innego związku wyznaniowego oraz organizacji, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie. Powód ubiegał się o przyjęcie na studia podyplomowe na kierunku „Polityka ochrony środowiska - ekologia i zarządzanie”. W ocenie sądu, nie sposób uznać aby w przypadku działalności związanej z ochroną środowiska, rzeczywistym i

decydującym wymaganiem zawodowym było wyznawanie określonej religii. Uprawnione jest raczej twierdzenie, iż kwestie światopoglądowe nie mają przy tego rodzaju działalności żadnego znaczenia.

Powód zarzucał naruszenie zakazu, ustanowionego w art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy. Powołany przepis zakazuje nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną w zakresie podejmowania kształcenia zawodowego, w tym dokształcania, doskonalenia, przekwalifikowania zawodowego oraz praktyk zawodowych. Pozwany nie kwestionował, iż studia podyplomowe, które powód chciał podjąć, należy uznać za kształcenie zawodowe, o którym mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy. Ponieważ nie chodziło w tym wypadku o sferę faktu, lecz o wykładnię przepisów ustawy, kwestia nie mogła być uznana za bezsporną, lecz wymagała rozstrzygnięcia przez sąd w ramach procesu subsumpcji. W grę wchodziło bowiem również zastosowanie art. 7 ustawy, który ustanawia zakaz nierównego traktowania, m.in. w zakresie szkolnictwa wyższego, przy czym jako kryteria zakazanej dyferencjacji wymienia jedynie rasę, pochodzenie etniczne i narodowość. Nie oznacza to oczywiście, że dyskryminacja w tym obszarze - ze względu na płeć, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną - jest dopuszczalna, przy czym pozostaje ona poza sferą regulacji ustawy, a w konsekwencji jej wystąpienie nie uzasadnia stosowania przewidzianej ustawą sankcji. Ustawa nie definiuje pojęć kształcenie zawodowe i szkolnictwo wyższe, przy czym treść art. 5 pkt 6 wyraźnie przesądza, iż studia wyższe mogą być uznane za element kształcenia zawodowego (*verba legis*: „w zakresie kształcenia zawodowego, w tym w zakresie studiów wyższych”). Ponieważ celem ustawy, jednoznacznie wysłowionym w jej tytule, było wdrożenie niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, przy interpretacji użytych w ustawie pojęć uzasadnione jest odwołanie się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej (...) lub Trybunał), który wielokrotnie podejmował próby wykładni pojęcia kształcenie (szkolenie) zawodowe. W wyroku z 13 lutego 1985r. (C-293/83, F. G. przeciwko Miastu L.) wskazał, iż jakakolwiek forma edukacji, która przygotowuje do zdobycia kwalifikacji do określonego zawodu, rzemiosła lub zatrudnienia lub dostarcza niezbędnych umiejętności do wykonywania takiego zawodu, rzemiosła lub zatrudnienia, stanowi kształcenie zawodowe, niezależnie od wieku i poziomu wykształcenia uczniów lub studentów, nawet jeśli program szkolenia obejmuje element wykształcenia ogólnego. W konsekwencji uznał, iż pojęcie "kształcenie zawodowe" obejmuje zajęcia ze sztuki komiksu, świadczone przez placówkę wyższego kształcenia artystycznego. Ta linia orzecznicza była kontynuowana w wyroku z 2 lutego 1988r. (C-24/86, V. B. przeciwko U. of L. i innym), w którym Trybunał stwierdził, iż każda forma edukacji, która przygotowuje do kwalifikacji do określonego zawodu, rzemiosła lub zatrudnienia lub która zapewnia niezbędne szkolenie i umiejętności do takiego zawodu, rzemiosła lub zatrudnienia, stanowi kształcenie zawodowe. Studia uniwersyteckie stanowią kształcenie zawodowe nie tylko w przypadku gdy końcowy egzamin zapewnia bezpośrednio kwalifikacje wymagane w przypadku określonego zawodu, rzemiosła lub zatrudnienia ale również w takim zakresie, w jakim przedmiotowe studia zapewniają odpowiednie szkolenia i umiejętności potrzebne studentowi do wykonywania zawodu, rzemiosła lub zatrudnienia, nawet jeśli żadne przepisy prawne lub administracyjne nie czynią tej wiedzy warunkiem koniecznym do spełnienia. Żaden z przepisów Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, zwłaszcza w świetle celów, jakie mają one realizować, nie wyklucza uznania edukacji uniwersyteckiej za szkolenie zawodowe. Studia uniwersyteckie stanowią w świetle Traktatu element szkolenia zawodowego, chyba że ich celem nie jest przygotowanie do wykonywania określonego zawodu, ale zwiększenie ogólnego stanu wiedzy. Wreszcie w wyroku z dnia 7 lipca 2005 r., (C-147/03, pkt. 33), odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa Trybunał wskazał, iż zarówno kształcenie wyższe, jak i kształcenie uniwersyteckie stanowią kształcenie zawodowe.

Mając na uwadze stanowisko Trybunału można uznać, iż wszelkie formy edukacji, które nie służą wyłącznie wzbogaceniu wiedzy ogólnej, niezależnie od poziomu, mieszczą się w pojęciu kształcenia zawodowego, o którym mowa w art. 4 pkt 1, art. 5 pkt 6 i art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy. Studia podyplomowe na kierunku „Polityka ochrony środowiska – ekologia i zarządzanie” niewątpliwie miały służyć zdobyciu nowych kompetencji, przydatnych na rynku pracy, a nie jedynie podniesieniu stanu ogólnej wiedzy powoda. W okolicznościach sprawy znajduje zatem zastosowanie art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy. Jak już wcześniej wskazano, ustanawia on zakaz nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną w zakresie podejmowania kształcenia zawodowego. Zgodnie z art. 3 pkt 5 ustawy,

nierówne traktowanie to traktowanie osób fizycznych w sposób będący jednym lub kilkoma z następujących zachowań: dyskryminacją bezpośrednią, dyskryminacją pośrednią, molestowaniem, molestowaniem seksualnym, a także mniej korzystnym traktowaniem osoby fizycznej, wynikającym z odrzucenia molestowania lub molestowania seksualnego lub podporządkowania się molestowaniu lub molestowaniu seksualnemu oraz zachęcanie do takich zachowań i nakazywanie tych zachowań. Za dyskryminację bezpośrednią ustawa uznaje sytuację, w której osoba fizyczna ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną jest traktowana mniej korzystnie niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w porównywalnej sytuacji (art. 3 pkt 1). Dyskryminacja pośrednia z kolei to sytuacja, w której dla osoby fizycznej ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje lub szczególnie niekorzystna dla niej sytuacja, chyba że postanowienie, kryterium lub działanie jest obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące osiągnięciu tego celu są właściwe i konieczne (art. 3 pkt 2).

Powód zarzucał, że doszło do dyskryminacji na skutek postawienia przez pozwaną uczelnię wymogu przedstawienia opinii księdza proboszcza, jako warunku ubiegania się o przyjęcie na studia. Zarzut ten jest uzasadniony. Według słownikowej definicji opinia (o kimś lub o czymś) to nic innego jak ocena (tego kogoś lub czegoś). Wbrew sugestii pozwanego, opinia to nie to samo co zaświadczenie, które jest dokumentem stwierdzającym coś ale nie zawierającym oceny. Pozwana uczelnia wymagała przedstawienia opinii księdza proboszcza. Proboszcz to osoba zarządzająca parafią, czyli podstawową jednostką organizacyjną Kościoła (...) (i innych kościołów chrześcijańskich). Opinia takiej osoby z istoty rzeczy obejmować może ocenę postawy chrześcijańskiej (wyrażanej poprzez uczestnictwo w nabożeństwach, przyjmowanie sakramentów, itp.) i zaangażowania w życie parafii (spełnianie świadczeń niezbędnych do jej funkcjonowania, przynależność do organizacji katolickich, itp.) członka danej wspólnoty (parafianina). Wymóg przedstawienia takiej opinii jest pozornie neutralny, ponieważ dotyczy wszystkich kandydatów na studia. W istocie rzeczy jest jednak możliwy do spełnienia wyłącznie przez osoby aktywnie uczestniczące w życiu parafii, przez co wyklucza z grona osób, mogących podjąć studia na uczelni, zarówno osoby niewierzące, jak też wyznawców innych religii niż chrześcijańska (a właściwie wszystkich innych niż praktykujący katolicy ponieważ - choć nie zostało to wprost wyrażone - zważywszy na charakter pozwanej uczelni można przyjąć, że chodziło o opinię proboszcza parafii kościoła katolickiego). Trafnie zwrócił na to uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie z 29.01.2019r., skierowanym do Wiceprezesa Rady Ministrów J. G. (k. 144-146). W konsekwencji, uprawnione jest twierdzenie, że wobec powoda została naruszona zasada równego traktowania poprzez akt dyskryminacji pośredniej, o której mowa w art. 3 pkt 2 ustawy. Dla takiej oceny bez znaczenia pozostaje fakt, że studia, na które powód aplikował, były częściowo finansowane ze środków publicznych. Ustanowiony w art. 8 ustawy zakaz nierównego traktowania, przy podejmowaniu kształcenia zawodowego, jest niezależny od sposobu jego finansowania.

Zgodnie z art. 13 ustawy każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania. W sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r. poz. 380 i 585; dalej „kc”). Terminem odszkodowanie z reguły określamy świadczenie, którego celem jest naprawienie szkody majątkowej. Bywa on jednak używany w znaczeniu szerszym, dla określenia świadczenia, którego celem jest naprawienie każdego rodzaju szkody - zarówno majątkowej, jak niemajątkowej (krzywdy). W literaturze wyraźnie wskazuje się, że krzywda jest postacią szkody, a zadośćuczynienie postacią odszkodowania, spełniającym te same funkcje, jakie spełnia odszkodowanie za szkodę majątkową (K. Mularski: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. M. Gutowskiego, SIP Legalis, komentarz do art. 445). Istnieje szereg argumentów, przemawiających za tym, że w art. 13 ustawy termin odszkodowanie został użyty w tym drugim, szerszym znaczeniu. Po pierwsze, przemawia za tym sama treść ustawy, która stanowi, iż prawo do odszkodowania przysługuje każdemu (wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona). Oznacza to, że naruszenie zasady równego traktowania jest jedyną przesłanką przyznania odszkodowania na podstawie ustawy. Należy się ono niezależnie od wystąpienia szkody majątkowej ani od winy naruszydźciela. Tymczasem polskiemu prawu cywilnemu obca jest instytucja odszkodowania (rozumianego jako wynagrodzenie szkody majątkowej) bez wystąpienia szkody. Treść ust. 2 art.13 ustawy wskazuje zaś, iż odszkodowanie to powinno być ustalane przy uwzględnieniu zasad,

określonych w art. 361 § 2 kc. Dyskryminacja natomiast zawsze jest źródłem krzywdy, ponieważ nieuchronnie wiąże się z naruszeniem godności człowieka (tak trafnie SN w wyroku z 11.04.2006r., I PK 165/05). Wykładnia art. 13 ust. 1 ustawy, uwzględniająca użycie przez ustawodawcę terminu odszkodowanie w jego szerszym znaczeniu, daje więc podstawę do zastosowania sankcji odszkodowawczej (w postaci zadośćuczynienia za krzywdę) również w sytuacji, gdy naruszenie zasady równego traktowania nie skutkowało powstaniem szkody majątkowej. Jedynie przyjęcie takiej wykładni umożliwi więc przyznanie odszkodowania rzeczywiście każdemu, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona. Po drugie, przemawia za tym ukształtowana wykładnia art. 18 3d Kodeksu pracy, który stanowi, że osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Po pewnych wahaniach w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się obecnie, że odszkodowanie to obejmuje wyrównanie uszczerbku w dobrach majątkowych i niemajątkowych pracownika (tak w szczególności wyrok z 7.01.2009r., III PK 43/08 i wyrok z 10.07.2014r., II PK 256/13). Stanowisko to zostało zaakceptowane w literaturze (tak np. E. Maniewska : Kodeks pracy. Komentarz, WKP 2019, SIP Lex, komentarz do art. 18 3d). Odmienne kwalifikowanie roszczenia, przewidzianego w art. 13 ustawy, nie znajduje uzasadnienia w treści ani celu przepisów (w obu przypadkach ustawodawca operuje tym samym terminem „odszkodowanie” i w obu jako jedyną przesłankę powstania prawa do niego wskazuje naruszenie zasady równego traktowania). Po trzecie zaś, uwzględnić należy, iż ustanowiony w art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy zakaz nierównego traktowania w zakresie podejmowania kształcenia zawodowego ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd, stanowi wdrożenie Dyrektywy Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy (Dz.U.UE L.2000.303.16), a ustawa wdraża też kilka innych dyrektyw. W konsekwencji, należy ją interpretować zgodnie z ich brzmieniem i celem. Istotne znaczenie w tym zakresie ma art. 17 Dyrektywy (...), który stanowi, że Państwa Członkowskie ustanowią zasady stosowania sankcji obowiązujących wobec naruszeń przepisów krajowych przyjętych zgodnie z niniejszą dyrektywą i podejmą wszelkie niezbędne działania dla zapewnienia ich stosowania. Sankcje, które mogą określać wypłacenie odszkodowania ofierze, muszą być skuteczne, proporcjonalne i dolegliwe. Podobne przepisy zawarte są również w innych dyrektywach, implementowanych przez ustawę. W wyroku z dnia 17 kwietnia 2013r. (C-81/12, pkt 61,63 i 64) Trybunał wskazał, iż art. 17 dyrektywy (...), który powierza państwom członkowskim zadanie ustanowienia zasad stosowania sankcji obowiązujących wobec naruszeń przepisów krajowych przyjętych zgodnie z dyrektywą, nie nakłada określonych sankcji, jednak uściśla, że muszą być one skuteczne, proporcjonalne i dolegliwe. Powinny w szczególności zapewnić, wraz ze środkami podjętymi w celu wdrożenia art. 9 tejże dyrektywy, faktyczną i skuteczną ochronę praw z niej wynikających (analogicznie w szczególności wyrok z dnia 22 kwietnia 1997 r. w sprawie C-180/95 D., R.. s. I- (...), pkt 24, 39, 40). Sankcje powinny być odpowiednio surowe w stosunku do wagi naruszeń, które są przez nie karane, zwłaszcza przy zapewnieniu rzeczywiście odstrasżającego skutku (podobnie w szczególności wyrok z dnia 8 czerwca 1994 r. w sprawie C-383/92 Komisja przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, R.. s. I- (...), pkt 42; a także w/w wyrok w sprawie D., pkt 40) i przy poszanowaniu ogólnej zasady proporcjonalności (podobnie wyroki: z dnia 6 listopada 2003 r. w sprawie C-101/01 L., R.. s. I- (...), pkt 87, 88; a także z dnia 5 lipca 2007 r. w sprawie C-430/05 N. i P., Z. O.. s. I- (...), pkt 53). Kara w czysto symbolicznym wymiarze nie może zostać uznana za dającą się pogodzić z prawidłowym i skutecznym wdrożeniem dyrektywy (...). Uwzględnienie powyższych wskazań uprawnia do wnioskowania, iż jedynie przy przyjęciu szerokiego rozumienia terminu odszkodowanie, którym ustawodawca posłużył się w art. 13 ust. 1 ustawy, wdrożenie dyrektywy (...) (i innych, implementowanych przez ustawę) do polskiego systemu prawnego można uznać za prawidłowe. W przeciwnym wypadku (przy przyjęciu wąskiego rozumienia tego terminu), uprawniony byłby wniosek, że polski ustawodawca nie ustanowił przepisu przewidującego sankcję za naruszenie zasady równego traktowania nie skutkujące powstaniem szkody majątkowej (powodujące jedynie krzywdę).

Powód nie domagał się naprawienia szkody majątkowej, wskazując, iż uszczerbek w jego majątku trudno określić. Żądał natomiast wynagrodzenia krzywdy, będącej konsekwencją naruszenia - poprzez akt dyskryminacji - jego godności. Zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy przy ustaleniu wysokości należnego mu odszkodowania należało zastosować przepisy Kodeksu cywilnego. Ponieważ powód domagał się w istocie zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, zastosowanie znajdował art. 448 kc (z tym zastrzeżeniem, że z uwagi na treść art. 13 ust. 1 ustawy przesłanką jego przyznania nie była wina naruszcyciela). Zgodnie z powołanym przepisem w razie naruszenia dobra osobistego

sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Zarówno w literaturze, jak też w orzecznictwie zdecydowanie dominuje pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia. Wskazuje się, że kompensata majątkowa ma na celu przede wszystkim przezwycięzenie lub złagodzenie negatywnych doznań poprzez dostarczenie poszkodowanemu realnej korzyści ekonomicznej w postaci sumy pieniężnej, która umożliwia mu pełniejsze zaspokojenie potrzeb czy pragnień, które niejako „wchodzą” w miejsce doznanych przez niego przykrości (tak w szczególności K. Mularski: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. M. Gutowskiego, SIP Legalis, komentarz do art. 445 i powołana tam literatura oraz uzasadnienie uchwały Składu Siedmiu Sędziów SN z 9.09.2008r., III CZP 31/08, OSNC 3/2009, poz. 36). W konsekwencji przyjęcia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia wskazuje się, że jego wysokość zależy głównie od rozmiaru doznanej krzywdy, na który wpływają przede wszystkim intensywność i czas trwania cierpień fizycznych lub psychicznych. W okolicznościach sprawy powód nie wskazywał, aby akt dyskryminacji wywołał u niego szczególnie dolegliwe lub długotrwałe negatywne przeżycia psychiczne. Akcentował natomiast powszechny wymiar tego aktu, wskazując, że dochodzona kwota ma stanowić również symboliczną rekompensatę nierównego traktowania, jakiego dopuszcza się uczelnia wobec wszystkich osób, pozbawionych – za sprawą niedozwolonego kryterium religii – możliwości aplikowania na studia przez nią prowadzone. Z uwagi na kompensacyjny (a nie represyjny lub prewencyjny) charakter zadośćuczynienia w prawie polskim, okoliczności związane z możliwą dyskryminacją innych osób nie mogły być jednak uwzględnione. Tym niemniej, powód niewątpliwie doznał krzywdy związanej z utratą możliwości doskonalenia zawodowego. Z zeznań świadka A. L. wynika też, że odmowa przyjęcia na studia wywołała u niego negatywne emocje w postaci złości i rozgoryczenia. Ponadto należało uwzględnić, że rozmiar krzywdy zależy też od rodzaju naruszonego dobra. Powszechnie przyjmuje się, że dobra osobiste podlegają hierarchizacji. Jako najważniejsze wymienia się z reguły życie, zdrowie, wolność oraz godność, przy czym ta ostatnia przez jednych jest uznawana za odrębne, samodzielne dobro osobiste, przez innych zaś za wewnętrzny aspekt czci (jako tzw. godność osobista). Niezależnie od sposobu ujęcia, jednolicie przyjmuje się, że godność podlega ochronie cywilnoprawnej na zasadach określonych w art. 24 i 448 kc. Ranga tego dobra jest szczególna z uwagi na treść z art. 30 Konstytucji RP, który stanowi, iż przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. W literaturze wskazuje się, że zawarte w powyższym przepisie sformułowanie należy rozwijać w trzech podstawowych wymiarach. Po pierwsze, jako powiązanie całego systemu praw i wolności jednostki z ideą praw naturalnych. Po drugie, jako wyznaczenie treści pozostałych klauzul podstawowych dla systemu praw i wolności jednostki. Po trzecie, jako nadanie zasadzie godności charakteru punktu wyjścia dla sformułowania poszczególnych praw i wolności oraz ustalenia ich zakresu. Niezależnie od roli klauzuli podstawowej i treściowego powiązania ze szczegółowymi prawami i wolnościami jednostki, godność człowieka należy traktować jako odrębne prawo podmiotowe jednostki o samoistnym znaczeniu prawnym (tak L. Garlicki: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Wydawnictwo Sejmowe 2016, komentarz do art. 30). Naruszenie dobra o tak podstawowym znaczeniu z natury rzeczy powoduje większą krzywdę niż naruszenie dóbr, stojących niżej w hierarchii. W konsekwencji, wymaga też odpowiednio godniejszego wynagrodzenia. M. J. domagał się kwoty 5000 zł, która w przybliżeniu odpowiada aktualnemu przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu w gospodarce narodowej. Nawet wobec niewystąpienia u powoda, dających się wyraźnie uchwycić, silnych lub długotrwałych cierpień psychicznych, z uwagi na wagę naruszonego dobra kwoty tej nie można uznać za wygórowaną.

Mając powyższe na uwadze i na podstawie powołanych przepisów prawa, sąd uwzględnił powództwo w całości.

O kosztach postanowiono przy uwzględnieniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 kpc). Powód był reprezentowany przez trzech pełnomocników, jednak za niezbędne mogły być uznane tylko koszty, związane z ustanowieniem jednego z nich (art. 98 § 1 kpc , art. 99 kpc). Stopień skomplikowania sprawy, a w konsekwencji wymagany nakład pracy niewątpliwie mógł uzasadniać żądanie uwzględnienia – w ramach rozstrzygnięcia o kosztach – wynagrodzenia pełnomocnika w stawce wyższej niż minimalna, ustalona rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości. Żądania takiego powód jednak nie zgłosił, domagając się przyznania kosztów według norm przepisanych. W konsekwencji sąd przyznał mu kwotę uwzględniającą opłatę od pozwu (250 zł), wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej (900zł) i opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).